

*Sygn. akt II C 574/13*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia** 20 października 2015 roku

**Sąd Okręgowy w Łodzi** II Wydział Cywilny

**w następującym składzie:**

**Przewodnicząca:** Sędzia S.O. Sylwia Łopaczewska

**Protokolant:** sekr. sąd. Sylwia Nowakowska

**po rozpoznaniu w dniu** 6 października 2015 roku **w Łodzi**

**na rozprawie**

**sprawy z powództwa** G. M.

**przeciwko** (...) w W.

**o zadośćuczynienie** w wysokości 80.000 zł. **i zwrot kosztów pogrzebu** w kwocie 3.600 zł.

- zasądza od (...) w W. na rzecz G. M. kwotę 50.000 zł. (pięćdziesiąt tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 3.300 zł. (trzy tysiące trzysta złotych) tytułem zwrotu kosztów pogrzebu, wszystkie kwoty z ustawowymi odsetkami od dnia 16 maja 2013r. do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałej części;
- zasądza od (...) w W. na rzecz G. M. kwotę 291,07 zł. (dwieście dziewięćdziesiąt jeden złotych siedem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;
- nakazuje pobrać od (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 3.471,14 zł. ( trzy tysiące czterysta siedemdziesiąt jeden złotych czternaście groszy) tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych w zakresie uwzględnionej części powództwa;
- nakazuje ściągnąć od G. M. z zasądzzonego w punkcie 1. (pierwszym) roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 1.952,51 zł. (jeden tysiąc dziewięćset pięćdziesiąt dwa złote pięćdziesiąt jeden groszy) tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych w zakresie oddalonej części powództwa;
- nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz (...) w W. kwotę 3.164,58 zł. (trzy tysiące sto sześćdziesiąt cztery złote pięćdziesiąt osiem groszy) tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego, uiszczonej w dniu 10 grudnia 2013r. zaksięgowanej pod pozycją 2411 131588.

**Sygnatura akt II C 574/13**

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 kwietnia 2013 r., (data nadania pisma w urzędzie pocztowym), skierowanym przeciwko (...) Spółka Akcyjna (...), powódka G. M., wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kwoty 80.000 zł., tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 3.600 zł., tytułem zwrotu kosztów pogrzebu, obie kwoty z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty.

Uzasadniając podstawy faktyczne pozwu, G. M. wskazała, że dochodzone roszczenia wiążą się ze śmiercią jej matki U. M. (1), która, w dniu 26 grudnia 2012 roku, uległa wypadkowi komunikacyjnemu w Ł., na rogu ulic (...), w przebiegu którego została potrącona przez pojazd kierowany przez T. P., objęty ubezpieczeniem OC w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. Na skutek wypadku powódka utraciła najbliższego członka rodziny.

Na zwrot kosztów pogrzebu, według twierdzeń pozwu, składać się mały: kwota 1.800 zł., poniesiona tytułem usługi pogrzebowej, kwota 300 zł., stanowiąca koszt posługi księdza, 200 zł. wydatku za wieniec, 1.000 zł. – koszt konsolacji oraz kwota 300 zł. tytułem zwrotu wydatków na zakup ubrania dla zmarłej.

(pozew k 3-5)

Odpis pozwu został doręczony stronie pozwanej w dniu 16 maja 2013 roku.

(zwrotne poświadczenie odbioru k. 17)

W odpowiedzi na pozew, złożonej w dniu 29 maja 2013 roku, pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, kosztów korespondencji oraz opłat kancelaryjnych, poniesionych w sprawie przez pozwanego. W uzasadnieniu pozwany przyznał, że prowadził postępowanie likwidacyjne, w związku ze śmiercią U. M. (1) na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 26 grudnia 2012r., zakwestionował jednak zasadę swojej odpowiedzialności, a także zakres oraz wielkość poznanej przez powódkę szkody.

Z ostrożności procesowej pozwany podniósł zarzut przyczynienia się U. M. (1) do powstania skutków lub zwiększenia obrażeń doznanych na skutek przedmiotowego wypadku w wysokości 50 %.

(odpowi edż na pozew k. 21-22)

W wykonaniu zobowiązania Sądu, w piśmie procesowym z dnia 24 lipca 2013r. pozwany sprecyzował, iż w jego ocenie przyczynienie się poszkodowanej do powstania lub zwiększenia rozmiarów obrażeń doznanych na skutek przedmiotowego wypadku polegało na niezachowaniu należytej ostrożności przy przechodzeniu przez oznaczone przejście na pieszych oraz wtargnięciu na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, uniemożliwiając kierującemu uniknięcia wypadku.

Jednocześnie pozwany wniósł o wezwanie T. P. – sprawcy wypadku, do udziału w sprawie, w oparciu o art. 84 k.p.c.

(pismo przygotowawcze pozwanego, k. 42 – 43)

W piśmie procesowym z dnia 27 września 2013r. pozwany podniósł zarzut przyczynienia się U. M. (1) do wypadku na poziomie 80 %.

(pismo pozwanego z 27.09.2013 r. k. 55-56)

W wykonaniu zarządzenia z dnia 16 października 2013r., dokonano przypozwania T. P., z pouczeniem o możliwości przystąpienia do strony, w charakterze interwenienta ubocznego, w każdym stanie sprawy, aż do zamknięcia rozprawy przed sądem 2-ej instancji.

(zarządzenie k. 82; zwrotne potwierdzenie odbioru k. 90)

### **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny :**

W dniu 26 grudnia 2012r., miał miejsce wypadek komunikacyjny, w wyniku którego śmierć poniosła matka powódki – U. M. (1). Zdarzenie miało miejsce przed godziną 19:30, na ulicy (...) w Ł., w pobliżu posesji nr (...) przy ul. (...). Kierujący pojazdem F. (...), o nr rejestracyjnym (...) T. P., jechał ulicą (...) od ul. (...) w kierunku ul. (...). Na wysokości ul. (...), nie zachował szczególnej ostrożności i potrącił matkę powódki. Po zdarzeniu, sprawca wypadku odjechał z

miejsca wypadku. Za sprawcą ruszył K. N., który w momencie zdarzenia znajdował się w taksówce, na postoju. Sprawca zatrzymał się sam, po przejechaniu 200 m., za skrzyżowaniem z ul. (...). K. N. zajechał mu wówczas drogę i zabrał kluczyki od samochodu.

Pomimo przeprowadzenia reanimacji, U. M. (1) zmarła.

(zeznania świadka K. N., protokół rozprawy z dnia 6 marca 2014 r., k. 209; notatka urzędowa funkcjonariusza K. w Ł. mł. asp . G. G., k. 117; protokół oględzin miejsca zdarzenia, k.126 – 130; odpis skrócony aktu zgonu U. M. (1), k. 10)

Wypadek miał miejsce w godzinach wieczornych, przy pełnym zmroku. Miejsce wypadku było oświetlone latarniami ulicznymi wyposażonymi w lampy sodowe. Nie padał deszcz, ani śnieg. Widoczność nieoświetlonych przeszkód w światłach latarni i światłach samochodu wynosiła co najmniej 100 m.

(pisemna opinia biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych, k. 250 ; zeznania świadka K. N., protokół rozprawy z dnia 6 marca 2014 r., k. 209 – 210; zeznania świadka K. R., protokół rozprawy z dnia 6 marca 2014 r., k. 210 – 211; zeznania świadka K. Z., protokół rozprawy z dnia 21 stycznia 2014 r., 00:08:12, k. 166 - 167 )

Po uderzeniu, U. M. (2) leżała na jezdni – na pasach przejścia dla pieszych.

(zeznania świadka K. Z., protokół rozprawy z dnia 21 stycznia 2014 r., 00:13:36, k. 167; zeznania świadka A. Z. (1), protokół rozprawy z dnia 21 stycznia 2014 r., 00:22:32, k. 168)

Sprawca wypadku jechał z prędkością nie mniejszą niż 53,1 km/h.

Dozwolona prędkość w miejscu wypadku wynosiła 40 km/h.

(protokół przesłuchania T. P. , k. 45 załączonych akt Prokuratora 1 Ds. 823/13 pisemna opinia biegłego do spraw ruchu drogowego, k. 261; okoliczności bezsporne ; pisemna opinia biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych, k. 2 61 )

U. M. (1) przekraczała jezdnię ul. (...), poza wyznaczonym przejściem dla pieszych - w odległości ok. 21,5 m (w kierunku zachodnim) od przejścia dla pieszych, usytuowanego przed wiatą przystanku autobusowego (dla autobusów jadących w kierunku wschodnim) oraz w odległości 24,2 m (w kierunku wschodnim) od drugiego przejścia dla pieszych znajdującego się przed skrzyżowaniem z ul. (...). Przed wypadkiem poruszała się z lewej strony na prawą w stosunku do kierunku jazdy samochodu F..

Piesza nie weszła na jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżający samochód, a w momencie gdy pojazd ten znajdował się w znacznej odległości, ok. 90 m lub 70 m, od niej.

Charakter złamań wskazuje, że została uderzona prawy bok jej ciała. Prędkość pieszej, w miejscu kolizji, była niewielka, zbliżona do normalnego chodu pieszej.

( protokół sekcji zwłok, k. 111 v i 112 załączonych akt Prokuratora 1 Ds. 823/13 ; pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego oraz do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych, mgr inż. R. L.. k. 25 3 - 262; pisemna opinia uzupełniająca biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego oraz rekonstrukcji wypadków samochodowych, k. 389 – 392 )

W momencie wkroczenia pieszej na jezdnię samochód F. (...), kierowany przez T. P., znajdował się z znacznej od niej odległości, tj. ok. 90 – 70 m. Piesza mogła przez to założyć, że pojazd ten porusza się z prędkością dozwoloną, mniejszą niż w rzeczywistości się poruszał. Im większa odległość od pojazdu i prędkość poruszania się samochodu, tym trudniej pieszemu dokonać prawidłowej oceny faktycznej prędkości pojazdu.

( opinia uzupełniająca biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego oraz do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych, mgr inż. R. L., k. 389 – 392, ustna opinia uzupełniająca, protokół rozprawy z dnia 6 października 2015 r., 00:03:07, k. 428v )

Sprawca wypadku nie widział nikogo przed samochodem w momencie zdarzenia. T. P. nie wiedział, że kogoś potracił, zauważył jedynie krysztalki na szybie – sugerujące jej pęknięcie. Nie zatrzymał się bezpośrednio po uderzeniu, ale parę metrów dalej. O uderzeniu powiedział mu taksówkarz, który dogonił go i zabrał mu kluczyki.

(niesporne - protokół przesłuchania podejrzanego, RDS – 456/12, k. 141, zeznania K. N., protokół rozprawy z dnia 6 marca 2014 r., k. 209)

T. P. mógłby uniknąć kolizji, podejmując manewry obronne w momencie wejścia pieszej na jezdnię. Gdyby poruszał się z dozwoloną w miejscu kolizji prędkością, bez względu na fakt, czy uszkodzona poruszałaby się krokiem szybkim, czy wolnym – nie doszłoby do uderzenia uszkodzonej.

Błędem U. M. (1) było jej przechodzenie przez jezdnię niezgodnie z zasadami ruchu drogowego – poza wyznaczonym przejściem dla pieszych.

( pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego oraz do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych, mgr inż. R. L., k. 262; pisemna opinia uzupełniająca biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego oraz do spraw rekonstrukcji wypadków , k. 389 – 392 )

Naruszenie przez uszkodzoną pieszą zasad ruchu drogowego nie było współprzyczyną wypadku. Wejście pieszej na jezdnię, poza rejonem wyznaczonego przejścia, nie miało wpływu na wystąpienie wypadku, gdyż kierujący zbliżając się do przejścia dla pieszych powinien zachować szczególną ostrożność.

(ustna opinia uzupełniająca biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego oraz do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych , protokół rozprawy z dnia 6 października 2015 r., 00:03:07, k. 428v )

Na skutek wypadku U. M. (1) doznała ciężkich, nieprzyżyciowych obrażeń ciała: rany tłuczonej powłok głowy, krwiaków podpajęczynówkowych na sklepieniu i podstawie lewej półkuli mózgu oraz podstawie obu półkul mózdzku, złamania kręgosłupa szyjnego z całkowitym przerwaniem ciągłości rdzenia kręgowego, wielołamowe złamanie prawej łopatki, złamania obu gałęzi prawej kości łonowej, rozerwanie prawego stawu krzyżowo – biodrowego, wielołamowego złamania trzonu prawej kości piszczelowej, poprzecznego złamania kostki przyśrodkowej prawej nogi, wieloodłamowego złamania główki prawej kości strzałkowej, poprzecznego złamania trzonu lewej kości piszczelowej, złamania trzonu lewej kości strzałkowej z odłamem w kształcie klina, rozerwania więzadeł pobocznych bocznych i krzyżowych oraz krwiaka lewego stawu kolanowego, przekrwienia i obrzęku mózgu, przekrwienia i obrzęku płuc. Przyczyną zgonu U. M. (1) były obrażenia wielonarządowe.

(protokół sekcji zwłok, k. 111 v i 112 załączonych akt Prokuratora 1 Ds. 823/13)

W czasie sekcji zwłok U. M. (1) pobrano do badań na zawartość alkoholu krew, mocz i szkliskę. U zmarłej stwierdzono: 1,26 promila alkoholu we krwi; 1,38 promila alkoholu w moczu oraz 3,3 promila alkoholu w ciałku szklistym. Badanie zostało wykonane metodą chromatografii gazowej, z tkanek pobranych 9 dni po zgonie U. M. (1).

Alkohol etylowy po wchłonięciu rozprzestrzenia się w organizmie w drodze prostej dyfuzji, wg schematu : krew – płyn mózgowo – rdzeniowy – ciało szkliste – przychłonka, zaś w okresie zanikania kolejność jest odwrotna. W przypadku pobrania materiału do badania ze zwłok istnieją pewne trudności interpretacyjne, bowiem wyniki oznaczonego poziomu alkoholu we krwi są modyfikowane przez procesy pośmiertne, trudne do precyzyjnej interpretacji, takie jak : utrata wody z krwi znajdującej się w łożysku naczyniowym, procesy gnilne i autolityczne oraz pośmiertna glikogenoliza. Ta ostatnia prowadzi do powstania alkoholi endogennego. W rezultacie poziom alkoholu egzogenego,

oznaczony we krwi pobranej ze zwłok będzie niższy niż we krwi prawidłowo uwodnionej i nie poddanej działaniu w.w procesów, jednak na ten wynik będzie również wpływał powstający alkohol endogeny.

Mniej podatne na przemiany biochemiczne i procesy rozkładowe jest ciało szkliste, toteż jest ono bardziej stabilnym środowiskiem, a poziom alkoholu w szkliste jest bardzo ważnym elementem interpretacyjnym. Zależność między poziomami alkoholu etylowego we krwi, w moczu i ciałku szklistym, pobranych ze zwłok, jest taka, że jeżeli stężenie alkoholu we krwi jest większe niż w ciałku szklistym, wskazywałoby to, że w momencie zgonu nie był zakończony proces dystrybucji alkoholu w organizmie, czyli na fazę wchłaniania, natomiast jeżeli stężenie alkoholu we krwi i w ciałku szklistym było zbliżone, należy przyjąć, że wystąpiła faza wyrównania stężeń, z kolei, jeżeli stężenie alkoholu we krwi było niższe niż w szkliste, wskazywałoby to, z dużym prawdopodobieństwem, o zakończeniu procesu dystrybucji i że zgon nastąpił w fazie eliminacji.

Z kolei zależność stanu klinicznego, czyli objawów, od stężenia alkoholu etylowego we krwi, należy traktować jedynie orientacyjnie, istnieją bowiem bardzo duże różnice indywidualne. Działanie alkoholu zależy od dawki wchłoniętej, od szybkości wchłaniania oraz od cech osobniczych i wrażliwości na alkohol etylowy. Przy działaniu alkoholu w stężeniach od 0,7 do 2,0 promila, może wystąpić osłabienie ostrości wzroku i adaptacji do ciemności, polepszenie samopoczucia z osłabionym krytycyzmem, zburzenie i wydłużenie szybkości reakcji, nadmierna pewność siebie, zaburzenie równowagi i koordynacji. Indywidualna reakcja organizmu na ilość spożytego alkoholu zależy jedna zawsze od cech osobniczych danego człowieka, a co za tym idzie – wrażliwości na jego działanie.

Reasumując powyższe, nie można ustalić w sposób jednoznaczny jaki był poziom alkoholu etylowego we krwi U. M. (1) w momencie krytycznego zdarzenia i w konsekwencji nie można określić, czy mógł on spowodować zaburzenia świadomości u poszkodowanej. Natomiast fakt stwierdzenia wyższego poziomu alkoholu etylowego w szkliste, a niższego we krwi i jego obecność w moczu świadczy, że w momencie zdarzenia alkohol w organizmie zmarłej znajdował się w fazie eliminacji (tj. nastąpiła metabolizacja z postępującym procesem wydalania). Nie można tym samym jednoznacznie stwierdzić, że mógł on spowodować zaburzenia w świadomości poszkodowanej.

(protokół sekcji zwłok, k. 111 v i 112 załączonych akt Prokuratora 1 Ds. 823/13 ; pisemna opinia sądowo – lekarska biegłego do spraw toksykologii klinicznej, k. 304 – 308, pisemna opinia uzupełniająca biegłego sądowego do spraw toksykologii klinicznej, k. 371 - 372 )

T. P. choruje na płasawicę Huntingtona, w momencie zdarzenia leczył się w poradni neurologicznej. Nie zażywał żadnych leków.

(niesporne- protokół przesłuchania podejrzanego T. P. , w postępowaniu przygotowawczym, k. 139 - 142 )

Powódka jest córką zmarłej. W chwili śmierci matki miała 45 lat. Od 2005r., jest po rozwodzie, ma 28 – letniego syna z którym obecnie zamieszkuje, nie jest z nikim związana. Nie posiada wnuków.

(zeznania powódki, protokół rozprawy z dnia 6 października 2015 r., 00:20:46, 00:33:49, k. 429 )

Rodzice powódki rozwiedli się, gdy ta miała 2 lata. Powódka po rozwodzie rodziców została z matką. Ojciec płacił alimenty na córkę, ale z kontaktami bywało różnie, ostatni raz powódka kontaktowała się z ojcem w wieku 15 lat.. Ojciec powódki założył nową rodzinę, obecnie zamieszkuje w K..

(zeznania powódki, protokół rozprawy z dnia 6 października 2015 r., 00:20:46, k. 429)

Za życia matki, powódka spotykała się z nią w każdy weekend. Zwierzała się jej, traktowała jak koleżankę.

W 2012r. powódka spędziła z matką Wigilię, a w Pierwszy Dzień Świąt Bożego Narodzenia U. M. (1) wróciła do siebie do domu.

(zeznania powódki, protokół rozprawy z dnia 6 października 2015 r., 00:20:46, 00:26:30, k. 429)

U. M. (1) miała wykształcenie zawodowe, pracowała jako kelnerka. Przed śmiercią nie wykonywała pracy zarobkowej, pobierała zasiłek przedemerytalny. Była związana uczuciowo z mężczyzną z którym zamieszkiwała. Konkubent matki powódki zmarł dwa miesiące przed jej śmiercią. Matka powódki nie naużywała alkoholu, ale po śmierci partnera zdarzało jej się szukać zapomnienia w alkoholu, piła przeważnie wódkę.

(zeznania powódki, protokół rozprawy z dnia 6 października 2015 r., 00: 26:30 , k. 429)

Po śmierci matki powódka leczyła się u psychiatry i psychologa.

(zeznania powódki, protokół rozprawy z dnia 6 października 2015 r., 00: 33:49 , k. 429 ; zaświadczenia z Fundacji (...), k. 11-12 )

W aspekcie psychologicznym, śmierć matki w znaczny sposób wpłynęła na obniżenie jakości życia powódki. Powódka była silnie związana uczuciowo z matką, szczególnie dlatego, że nie ma rodzeństwa, jest rozwódką i ma jednego syna. Oprócz syna, matka była jedyną jej bliską osobą, przez całe życie istniała pomiędzy nimi silna więź uczuciowa; spędzały ze sobą dużo czasu, miały bliskie kontakty, rozumiały się; matka była dla powódki przyjaciółką, powiernicą, dawała jej wsparcie i otaczała opieką ją i wnuka, doradzała w kłopotach. Obecnie powódka ma poczucie bólu, krzywdy i straty, szczególnie, że śmierć matki była gwałtowna, co stanowi dodatkowy czynnik obciążający.

U G. M. występują zachowania mające charakter cech zespołu stresu pourazowego (PTSD). Powódka ciągle myśli o matce, odczuwa samotność, ujawnia postawę rezygnacji, ma kłopoty ze snem, często budzi się w nocy, ma problemy z koncentracją uwagi, często płacze. Przez ostatni rok przybrała na wadze 7 kg. Stała się zamknięta w sobie, ogranicza kontakty społeczne. U powódki ujawniły się zaburzenia funkcjonowania sfery emocjonalnej i społecznej, które ze znacznym prawdopodobieństwem mogą być następstwem nagłej śmierci matki. Śmierć matki znacząco wpłynęła na obniżenie jakości życia powódki; powoduje brak poczucia radości życia, zadowolenia z codziennych zdarzeń, które mają miejsce w jej życiu. Jej aktualne funkcjonowanie psychiczne w znacznym stopniu spowodowane jest nieodwracalnością zaistniałego stanu faktycznego.

Śmierć matki, jako osoby najbliższej, stała się dla powódki przyczyną naturalnego stanu żałoby, który jednak w jej przypadku nie zakończył się do chwili obecnej.

Z punktu widzenia psychologicznego, u powódki wskazane jest podjęcie leczenia psychiatrycznego oraz kontynuacja psychoterapii, która powinna być regularna. Terapia psychologiczna może odbywać się w ramach NFZ, a także w warunkach prywatnej praktyki psychologicznej; określenie okresu jej trwania oraz częstotliwości należy do psychologa prowadzącego; orientacyjnie 2-3 spotkania miesięcznie przez okres co najmniej 6 miesięcy, koszt jednej sesji około 100 - 150 zł.

Rokowania co do stanu zdrowia psychicznego powódki zależą od wsparcia najbliższego otoczenia oraz efektów psychoterapii.

(pisemna opinia biegłego psychologa, dra n. med. A. T., k. 105 – 112)

Powódka poniosła koszty związane z pogrzebem matki, które objęły : usługę pogrzebową za cenę 1.800 zł., posługę księdza za 300 zł, zakup wieńca w kwocie 200 zł., konsolację na 10 – 12 osób za 1.000 zł. Ubrania dla zmarłej powódka wzięła z domu.

(zeznania powódki, protokół rozprawy z dnia 6 października 2015 r., 00: 35:03 , k. 429 , faktura VAT nr (...). k. 13 )

Powódka pobrała zasiłek pogrzebowy w wysokości 4.000 zł., otrzymała również wypłatę z ubezpieczenia grupowego w kwocie 2.000 zł.

(zeznania powódki, protokół rozprawy z dnia 6 października 2015 r., 00: 35:03 , k. 429)

Sprawca wypadku – T. P., posiadał ubezpieczenie w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym.

Pismem z dnia 24 stycznia 2013r., które wpłynęło do pozwanego w dniu 30 stycznia 2013r., pełnomocnik powódki zgłosił szkodę ubezpieczycielowi wraz z żądaniem wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 200.000 zł. oraz zwrotu kosztów pogrzebu w łącznej wysokości 3.600 zł. Postępowanie likwidacyjne było prowadzone pod numerem (...); (...).

(okoliczność bezsporna, zgłoszenie szkody, w załączonych aktach likwidacji szkody, utrwalonych na nośniku pamięci, k. 33)

Pismem z dnia 27 lutego 2013 r. ubezpieczyciel poinformował powódkę, że likwidacja szkody nie może zostać zakończona z uwagi na konieczność uzupełnienia akt szkody o dokumenty potwierdzające odpowiedzialność ubezpieczonego. Zajęcie przez ubezpieczyciela ostatecznego stanowiska w sprawie miało nastąpić niezwłocznie po otrzymaniu tejże dokumentacji.

(pismo z 27.02.2013 r. w załączonych aktach likwidacji szkody, utrwalonych na nośniku pamięci, k. 33)

Przeciwko sprawcy szkody – T. P. – wszczęto postępowania karne. Czynności w ramach postępowania przygotowawczego powierzono funkcjonariuszom Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Ł.. Postępowania nadzoruje Prokuratura Rejonowa Ł. w Ł..

(postanowienie o wszczęciu śledztwa, k. 42 załączonych akt 1 Ds. 823/13)

Przesłuchiwany w charakterze podejrzanego, T. P. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

(protokół przesłuchania podejrzanego, k. 139 – 142, k. 147 - 148)

Postanowieniem z dnia 27 lipca 2013r., wydanym w sprawie o sygn.. akt. 1 Ds. 823/13 Prokurator Prokuratury Rejonowej Ł., na podstawie art. 22 § 1 k.p.k, 278 k.p.k. zawiesił dochodzenie przeciwko T. P. podejrzanemu o czyn z art. 177 § 2 k.k., w zw. z art. 178 § 1 k.k., z uwagi na fakt zaistnienia długotrwałej przeszkody uniemożliwiającej dalsze prowadzenie postępowania.

W uzasadnieniu Prokurator wskazał, że wydane w toku postępowania przygotowawczego opinie dwóch biegłych psychiatrów oraz biegłego psychologa wskazują, że T. P. nie zdradza objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Stwierdzono za to ośpienie umiarkowanego stopnia w przebiegu choroby Huntingtona; rozpoznano stany depresyjne. W czasie czynu miał zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem ograniczane w stopniu znacznym. W obecnym stanie nie jest w stanie uczestniczyć w czynnościach procesowych, nie jest zdolny do samodzielnej obrony.

(p postanowienie o zawieszeniu dochodzenia z dnia 29 lipca 2013 r., 1 Ds. 823/13, k. 357)

Postępowanie przygotowawcze dotycząca T. P., prowadzone pod numerem 1 Ds. 823/13, jest w dalszym ciągu zawieszona, z powodu złego stanu zdrowia podejrzanego.

(notatka służbowa, k. 416)

Opinia sądowo – psychiatryczna, wydania w dniu 28 lutego 2015r. w sprawie 1 Ds. 823/13, po przeprowadzeniu badania T. P., wskazuje na to, że, w chwili obecnej, ujawnia on ośpienie znacznie zawansowane w przebiegu choroby Huntingtona i w obecnym stanie zdrowia nie może uczestniczyć w czynnościach procesowych, nawet w obecności obrońcy, nie jest zdolny do samodzielnej, rozsądnej obrony.

(opinia sądowo – psychiatryczna z dnia 28 lutego 2015 r., 1 Ds. 823/13, k. 432-434 )

Dokonując powyższych ustaleń faktycznych, Sąd oparł się na powołanych dowodach z dokumentów, zeznaniach powódki i zgłoszonych świadków oraz opiniach biegłych sądowych: do spraw ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych, toksykologa oraz biegłego psychologa, uznanych za przydatne dla celów dowodowych.

Ustalając przyczyny i przebieg wypadku z dnia 26 grudnia 2012 roku Sąd oparł się na zeznaniach świadków: K. N., K. R., K. Z., A. Z. (2), oceniając ich wiarygodność przez pryzmat treści opinii biegłego sądowego w dziedzinie ruchu drogowego oraz rekonstrukcji wypadków drogowych R. L.. Wskazana opinia charakteryzowała się wewnętrzną spójnością, przejrzystością oraz logiką wyводу, a zgłaszane przez strony wątpliwości i zastrzeżenia do wniosków opinii zostały wyczerpująco wyjaśnione w opiniach uzupełniających. Z tych wszystkich względów należało uznać wskazaną opinię za w pełni przydatną i wiarygodną źródło dowodowe.

Oceniając materiał dowodowy zebrany w sprawie, należało uznać za wiarygodne zeznania powódki, które wskazały na więzi łączące G. M. ze zmarłą matką, oraz okoliczności związane ze stanem psychicznym powódki po śmierci matki. W oparciu o zasady doświadczenia życiowego, należy uznać, że utrata bliskiej osoby dla każdego człowieka jest przeżyciem smutnym i niosącym wiele negatywnych emocji. Nie powinno również budzić wątpliwości to, jak wielkie znaczenie dla sposobu przejścia przez okres żałoby, mają okoliczności towarzyszące odchodzeniu bliskiego członka rodziny. Reakcja na gwałtowną śmierć osoby zdrowej, sprawnej i żyjącej normalnie, nie będzie tożsama z reakcją na śmierć osoby zmagającej się od dłuższego czasu z ciężką chorobą.

W tym zakresie - ustalając okoliczności związane z zakresem i charakterem następstw śmierci U. M. (1) na sferę psychiczną i emocjonalną powódki, wpływu śmierci matki na jej aktywność życiową, łączących ją z matką więzi emocjonalnych, rozmiaru cierpienia natury psychicznej, w związku ze śmiercią tak bliskiej osoby, konieczności podjęcia psychoterapii oraz rokowań na przyszłość w zakresie jej stanu zdrowia psychicznego, Sąd oparł się w pełni na niekwestionowanej przez obie strony opinii biegłego sądowego psychologa klinicznego dr n. med. A. T., uznając opinię za kompletną, rzetelną i w pełni przydatną dla celów dowodowych.

Na rozprawie w dniu 6 października 2015 r. Sąd oddalił wniosek dowodowy strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego do spraw ruchu drogowego. Należy mieć na uwadze, że składane przez strony w toku procesu wnioski dowodowe muszą być uzasadnione, zaś sam fakt niezadowolenia strony z wniosków opinii nie jest wystarczającą przesłanką dopuszczenia dowodu z opinii innych biegłego tej samej specjalności. Wniosek pozwanego podlegał zatem oddaleniu, jako zbędny dla ustalenia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i zmierzający wyłącznie do niecelowego przedłużania postępowania.

Sąd uchylił postanowienia w przedmiocie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego specjalisty neurologa oraz biegłego specjalisty psychiatry, na podstawie art. 240 § 1 k.p.c. Stosownie do w/w przepisu, Sąd nie jest związany swoim postanowieniem i może je stosownie do okoliczności uchylić. W niniejszej sprawie wydanie opinii przez w/w biegłych specjalistów nie było możliwe, z uwagi na niemożność skontaktowania się ze sprawcą wypadku – T. P. i uzyskania jego zgody na badanie przez biegłych lekarzy. Dlatego też – Sąd przychyłając się do wniosku pozwanego (k. 351, k. 362), uchylił powołane orzeczenia.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Powództwo jest częściowo zasadne.

Zgodnie z art. 822 § 1-2 i 4 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.



Na gruncie ubezpieczeń obowiązkowych odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone w związku z ruchem pojazdu mechanicznego przepisem określającym zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela jest art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.), zgodnie z którym ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

W myśl art. 34 ust. 1 powołanej ustawy, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Odpowiedzialność z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ma charakter wtórny w stosunku do odpowiedzialności bezpośredniego sprawcy szkody, który z reguły odpowiada za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym. Granice odpowiedzialności ubezpieczającego (ubezpieczonego) kształtują przy tym granice odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń.

Zgodnie z dyspozycją art. 436 § 1 w związku z art. 435 § 1 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszany za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub w mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tegoż mechanicznego środka komunikacji.

W myśl powołanych przepisów odpowiedzialność samoistnego posiadacza opiera się na zasadzie ryzyka. Przesłanką tej odpowiedzialności jest istnienie normalnego związku przyczynowego między ruchem pojazdu mechanicznego a powstaniem szkody.

Pozwany może natomiast uwolnić się od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka wykazując zaistnienie jednej z trzech okoliczności egzoneracyjnych wskazanych w art. 435 § 1 k.c., to jest że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, wyłącznie z winy osoby poszkodowanej, bądź osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

W rozpoznawanej sprawie, strona pozwana kwestionowała zasadę swojej odpowiedzialności, podniosła również zarzut przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody (a to poprzez niezachowanie ostrożności wymaganej od pieszego przy przechodzeniu przez oznaczone przejście dla pieszych oraz poprzez wtargnięcie poszkodowanej na jezdnię, bezpośrednio pod nadjeżdżający samochód), co ma uzasadniać odpowiednie zmniejszenie należnych poszkodowanej świadczeń, w razie przesądzenia odpowiedzialności pozwanego co do zasady.

Zgodnie z przepisem art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności. Przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody ma miejsce wówczas, gdy szkoda jest skutkiem nie tylko zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu, ale także zachowania się samego poszkodowanego. Zachowanie się poszkodowanego jest więc w konstrukcji przyczynienia traktowane jako adekwatna współprzyczyna powstania lub zwiększenia szkody (tak SN w wyroku z dnia 20 czerwca 1972 r., II PR 164/72, LEX nr 7098).

U podłoża tej konstrukcji leży założenie, że jeżeli sam poszkodowany swoim zachowaniem wpłynął na powstanie lub zwiększenie szkody, słusznym jest, by poniósł konsekwencje swego postępowania. Jak podkreśla Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie, przyczynienie się w ujęciu art. 362 k.c. oznacza, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Wina lub oczywista nieprawidłowość (albo ich brak) po stronie poszkodowanego podlegają uwzględnieniu przy ocenie, czy i w jakim stopniu przyczynienie się uzasadnia obniżenie odszkodowania (por. wyrok SN z 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, niepubl.).

Wina poszkodowanego, jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność sprawcy przy zasadzie ryzyka (na którą powołuje się strona pozwana), jest pojęciem trudnym do precyzyjnego ujęcia, choćby ze względu na brak jej ustawowej definicji. Na gruncie prawa cywilnego przyjmuje się, że występuje ona wtedy, gdy podmiot w swym postępowaniu

nie dołożył staranności, jaką powinien przejawiać człowiek rozważny. Zachowanie zawinione ma miejsce wtedy, gdy można danej osobie postawić zarzut niewłaściwego działania, czy zaniechania w porównaniu do wymaganego wzorca ujmowanego abstrakcyjnie. Dopiero ustalenie, że w konkretnych okolicznościach osoba zachowała się w sposób nienależyty, uzasadnia postawienie jej zarzutu nagannej decyzji.

Przenosząc poczynione wyżej rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd uznał, iż zasada odpowiedzialności sprawcy wypadku – T. P. i tym samym – strony pozwanej – nie budzi jakichkolwiek wątpliwości, a to z uwagi na ilość i ciężar gatunkowy naruszonych przez kierującego pojazdem mechanicznym zasad ruchu drogowego oraz zachodzący związek przyczynowy tychże naruszeń z wystąpieniem zdarzenia szkodowego. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało bowiem, że zachowanie kierującego samochodem F. (...) T. P., stanowiło wyłączną przyczynę zaistnienia przedmiotowego wypadku komunikacyjnego.

Kierujący pojazdem nie zachował szczególnej ostrożności, do której był zobowiązany zbliżając się do dwóch oznakowanych przejść dla pieszych, usytuowanych w rejonie wiat przystankowych komunikacji miejskiej. Na kierowcy, jak na każdym uczestniku ruchu drogowego, spoczywa bowiem, nałożony przepisem art.3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn. Dz.U. z 2005 r., nr 108, poz. 908), obowiązek zachowania ostrożności albo gdy ustawa tego wymaga – szczególnej ostrożności, unikanie wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spójność lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Ponadto, na każdym kierowcy zbliżającym się do przejścia dla pieszych, spoczywa obowiązek, nałożony przepisem art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn. Dz.U. z 2005 r., nr 108, poz. 908), zachowania szczególnej ostrożności i ustąpienia pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu.

W świetle okoliczności sprawy należało uznać, że T. P. nie obserwował drogi w sposób należyty, ani nie zachował ostrożności wymaganej w chwili zbliżania się do przejść dla pieszych, skoro nie dostrzegł pieszej poruszającej się pomiędzy dwoma przejściami dla pieszych, która, wbrew zarzutom strony pozwanej, nie weszła na jezdnię bezpośrednio pod nadjeżdżający pojazd, a w momencie gdy ten znajdował się w odległości ok. 70 - 90 m. Co więcej, również po uderzeniu U. M. (1), nie zdawał sobie sprawy z tego, że potrafił człowieka i oddalił się z miejsca wypadku.

Ponadto, jak wynika z poczynionych ustaleń faktycznych, T. P., poruszał się ze znacznie większą niż dozwolona prędkością i nie zwolnił dojeżdżając do obszaru przystosowanego do ruchu pieszych, znajdującego się w rejonie przystanków komunikacji miejskiej. Prędkość dozwolona na obszarze, na którym miało miejsce zdarzenie wynosiła 40 km/h. Z kolei przekroczenie dozwolonej prędkości przez kierującego pozostawało w bezpośrednim związku przyczynowym z wystąpieniem zdarzenia szkodowego, gdyż, gdyby sprawca poruszał się z prędkością administracyjnie dopuszczalną, bez względu na fakt wkroczenia pieszej na jezdnię poza wyznaczonym rejonem przejść dla pieszych oraz na dynamikę poruszania się poszkodowanej, do wypadku by nie doszło.

W przedmiotowej sprawie kierujący pojazdem, wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 26 ust. 6 ustawy Prawo o ruchu drogowym, nie zachował również szczególnej ostrożności przy przejeżdżaniu obok oznaczonego przystanku komunikacji miejskiej. Charakterystyka obszaru na którym doszło do zdarzenia (obecność wiat przystankowych oraz dwóch przejść dla pieszych, sygnalizujących ich obecność i aktywność) nakłada na kierującego pojazdem wzmożony obowiązek zwiększenia uwagi i dostosowania techniki prowadzenia oraz podejmowanych manewrów do warunków i sytuacji na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie, zwłaszcza w warunkach wieczornych.

Kierowca zbliżając się do obszaru przystosowanego do ruchu pieszych winien zachować szczególną ostrożność – jego uwaga winna być skupiona na unikaniu przeszkód – rozważa ta winna obowiązywać nie tylko na obszarze przejścia dla pieszych, ale również na terenie z nim sąsiadującym, zwłaszcza w sytuacji, gdy na jezdni, występuje więcej niż jedna „zebra”. Jest bowiem oczywiste, że na skrzyżowaniach dróg i na przejściach dla pieszych wejście pieszego na jezdnię w zasadzie nie może być zaskoczeniem dla kierowcy (tak SN w wyroku z 31.03.1972r., sygn. akt Rw 282/72, Lex nr 18456).

W rozpoznawanej sprawie, przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało natomiast – w ocenie Sądu – przyczynienia się U. M. (1) do zajścia wypadku.

Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że również poszkodowana nie dostosowała się do, obowiązujących pieszych, zasad ruchu drogowego, naruszając art. 13 ust. 2 i 3 Prawa o ruchu drogowym, który stanowi, że w przypadku, gdy przejście dla pieszych znajduje się w odległości mniejszej niż 100 metrów, pieszy obowiązany jest do korzystania z tego przejścia. Ponadto, zgodnie z dyspozycją art. 13 ust.1 i 2 pieszy, przechodząc przez jezdnię lub torowisko, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, korzystać z przejścia dla pieszych, natomiast przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych, o którym mowa w ust. 2, jest dozwolone tylko pod warunkiem, że nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub utrudnienia ruchu pojazdów. Pieszy jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdom i do przeciwnieległej krawężni jezdni iść drogą najkrótszą, prostopadłe do osi jezdni.

Nie zawsze jednak formalne naruszenie przepisów przez współuczestnika ruchu drogowego (pieszego, innego kierowcę) musi pozostawać w takiej relacji z zaistniałym wypadkiem, która nakazuje przypisanie współodpowiedzialności za zaistniały wypadek, czyli przyjęcie tzw. przyczynienia (patrz : postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2009r., sygn. akt II KK 306/09 , Lex nr 843160). Samo bowiem przechodzenie matki powódki poza pasami przejścia dla pieszych, ale w ich rejonie, bo pomiędzy dwoma wyznaczonymi przejściami, nie doprowadziłoby do żadnego negatywnego skutku, gdyby T. P., stosując się do powołanych przepisów, poruszał się z prędkością administracyjnie dozwoloną, a należycie obserwując jezdnię w rejonie dwóch oznakowanych przejść dla pieszych, usytuowanych w pobliżu wiat przystankowych, na widok U. M. (1), podjął manewr obronny hamowania, co mógł i powinien był uczynić, zważywszy, że mimo zmroku, miejsce w którym doszło do potrącenia, było dobrze oświetlone, a widoczność nieoświetlonych przeszkód (w tym pieszych) w światłach latarni i samochodu F. wynosiła co najmniej 100 m. Podkreślić bowiem należy, że w roztrząsanej sytuacji drogowej bezpośrednio poszkodowaną jest piesza, poruszająca się pomiędzy wyznaczonymi przejściami dla pieszych, która została potrącona przez pojazd, który przekraczając dozwoloną prędkość, wjechał w rejon dwóch przejść dla pieszych, a jego kierowca w ogóle nie zauważył matki powódki, mimo, że nie wtargnęła ona bezpośrednio pod najeżdżający samochód, gdyż wkraczając na jezdnię, znajdował się on w odległości około 70 do 90 m., a więc uprawniającej pieszą do podjęcia decyzji o bezpiecznym przejściu przez jezdnię i przebyła część drogi. Gdyby zatem T. P. jechał z prędkością dozwoloną, lub przystąpił do hamowania na widok U. M. (1), wówczas nie doszłoby do przecięcia się torów ruchu auta i pieszej, a zatem bez znaczenia pozostawałoby naruszenie przez matkę powódki zasad ruchu drogowego przez poruszanie się poza wyznaczonym przejściem dla pieszych, co pozwala uznać, że nie naruszyła ona tej reguły ostrożności, która w realiach sprawy niniejszej miała zapobiec zrealizowaniu się skutku w postaci szkody.

Powyższe rozważania należy również odnieść do kwestii podjęcia przez pieszą decyzji o wkroczeniu na jezdnię w sytuacji, gdy nie była w stanie dokonać oceny prędkości z jaką porusza się samochód kierowany przez sprawcę, a to z uwagi na odległość w jakiej znajdował się od U. M. (1) i znaczną rozwijaną prędkość.

W przepisie nie określa się, jaka odległość powinna dzielić pieszego wkraczającego na jezdnię w miejscu nieoznakowanym, przed zbliżającym się pojazdem, korzystającym z pierwszeństwa, aby można było bezpiecznie przejść przez jezdnię, ale zawarta w nim zasada nie nasuwa wątpliwości co do tego, że odległość bezpieczna jest ściśle uzależniona od prędkości najeżdżających pojazdów i że należy je oceniać z punktu widzenia bezpieczeństwa ruchu (por. wyr. SN z dnia 29 października 1970 r., V KRN 378/70, S MO 1971, nr 4-5, s. 478).

Wprawdzie zatem, w zaistniałej sytuacji drogowej, piesza, stosując zasadę ograniczonego zaufania, dla zachowania własnego bezpieczeństwa, nie powinna wchodzić na jezdnię, jednak oceniając, w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego, do przedmiotowego zdarzenia uszkodzanego nie doszłoby, gdyby samochód F. poruszał się po drodze z prędkością administracyjnie dozwoloną, bowiem wówczas, stan zagrożenia w ogóle by nie powstał. Gdyby bowiem samochód poruszał się z dozwoloną prędkością i dostrzegł ruch pieszego, to do wypadku nie doszłoby, a T. P. nie miałby potrzeby wykonywania manewrów obronnych. Zatem samo pojawienie się pieszej na jezdni, nie wymusiłoby na kierującym żadnej reakcji (której zresztą i tak nie podjął, wobec zaniechania należytej staranności i wzmoczonej

uwagi w obserwowaniu ruchu ulicznego w rejonie przejść dla pieszych i wiat przystankowych), gdyby poruszał się po drodze z prędkością administracyjnie dozwoloną. W tym stanie rzeczy należało uznać, że błędna ocena sytuacji drogowej, dokonana przez pieszą, nie pozostawała w adekwatnym związku przyczynowym z zaistnieniem wypadku.

Sąd nie znalazł również podstaw, aby uwzględnić, podniesiony przez pozwanego, zarzut przyczynienia się U. M. (1) do powstania i zwiększenia rozmiarów szkody, którego strona pozwana upatrywała w fakcie wykrycia w organizmie matki powódki stężenia alkoholu etylowego.

Okolicznością nie budzącą jakichkolwiek wątpliwości jest fakt, że w czasie poprzedzającym zdarzenie szkodowe, matka powódki spożywała alkohol, nie mniej jednak – wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego, w tym zakresie wskazują, że w chwili wypadku organizm poszkodowanej pozostawał w fazie jego wydalania. Podkreślić przy tym należy, że procesy metaboliczne, pozostające w związku z przyjęciem alkoholu – zachodzą w organizmie żywym, co w ocenie Sądu, utwierdza w przekonaniu, że poszkodowana, owszem – alkohol spożywała, nie mniej jednak – w pewnej odległości czasowej poprzedzającej sam moment zdarzenia, a więc - nie bezpośrednio przed wypadkiem. Pomimo, iż nie jest możliwe jednoznaczne stwierdzenie w jakim zakresie przyjęty alkohol wpłynął na zaburzenia percepcji zmarłej (zwłaszcza, że każdy człowiek, z uwagi na uwarunkowania anatomiczne, reaguje indywidualnie), w ocenie Sądu skoro alkohol w znajdował się w fazie eliminacji, nie zaburzał on funkcji organizmu w takim zakresie, w jakim oddziaływałyby na organizm człowieka w fazie resorpcji, czy też dystrybucji, tj. w krótkim czasie po przyjęciu. Ponadto strona pozwana nie zaoferowała żadnych dowodów potwierdzających, że fakt pozostawania U. M. (1) pod wpływem alkoholu, wpłynął w jakikolwiek upośledzający sposób na jej proces decyzyjny, zdolność percepcji lub zachowanie na jezdni, a w konsekwencji pozostawał w związku przyczynowym z wypadkiem. Dlatego też w ocenie Sądu zachowanie U. M. (1) – w tym zakresie nie stanowi współprzyczyny zaistniałej szkody.

Powyższe okoliczności nakazują uznać, że kierujący pojazdem mechanicznym T. P. był wyłącznym sprawcą zaistnienia kolizji, zaś piesza nie przyczyniła się do wystąpienia zdarzenia szkodowanego.

Mając na względzie wszystkie przytoczone powyżej argumenty Sąd doszedł do przekonania, że roszczenie powódki jest usprawiedliwione co do zasady.

Skoro bowiem, posiadacz pojazdu – T. P., ponosi odpowiedzialność na podstawie przepisów art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. za wyrządzoną, w związku z ruchem tego pojazdu, szkodę, poszkodowanemu przysługuje odszkodowanie z ubezpieczenia OC i stosowanie do treści art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003 r., nr 124, poz. 1152 ze zm.), będąc uprawnionym do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej, może dochodzić roszczenia bezpośrednio od pozwanego zakładu ubezpieczeń.

Regułą wyrażoną w art. 361 k.c., jest zasada pełnego odszkodowania zgodnie, z którą naprawienie szkody obejmuje zarówno straty, jakie poszkodowany poniósł, jak i korzyści, które mógł osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Zatem w granicach normalnego związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c. ) należy się odszkodowanie w tak rozumianym pełnym wymiarze.

Bezsporne jest natomiast zaistnienie po stronie powódki krzywdy wywołanej opisanym wydarzeniem.

Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c. jest roszczeniem majątkowym zmierzającym do zniwelowania szkody niemajątkowej (krzywdy) w postaci cierpienia, osamotnienia, wstrząsu i dalszych negatywnych psychicznych, moralnych i emocjonalnych skutków związanych z utratą osoby bliskiej. W tym zakresie abstrahuje się zatem od poszukiwania uszczerbków majątkowych w dobrach prawnych uprawnionego, wkraczając w obszar ludzkiej psychiki i ściśle osobistych doznań związanych z zaistnieniem zdarzenia szkodzącego.

W przepisach obowiązującego prawa ustawodawca nigdzie nie sprecyzował sposobu ustalenia wysokości zadośćuczynienia, odwołując się do sędziowskiego uznania. Każde żądanie zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie

art. 446 § 4 k.c. podlega ocenie w okolicznościach konkretnej sprawy i musi uwzględniać nie tylko jego funkcję kompensacyjną, ale także przeciętną stopę życiową społeczeństwa. Należy zastrzec, że zadośćuczynienie pieniężne ma na celu zmniejszenie negatywnych doznań psychicznych związanych ze śmiercią osoby bliskiej, choć zwykle nie prowadzi do całkowitego ich wyeliminowania (por. M. Łolik, Nowelizacja kodeksu cywilnego w zakresie możliwości przyznania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, *Przebieg Prawa Handlowego* 9/2008, s. 14).

Uprawnionymi do dochodzenia roszczeń wskazanych w art. 446 § 3 i § 4 k.c. są członkowie rodziny zmarłego, przy czym muszą być to najbliżsi członkowie tej rodziny. W piśmiennictwie, jak i orzecznictwie przyjęto, że krąg uprawnionych obejmuje nie tylko małżonka i dzieci zmarłego, ale także innych członków jego rodziny, a więc krewnych, powinowatych lub osoby niepowiązane formalnymi stosunkami prawnorodzinnymi (np. konkubent, jego dziecko), jeżeli zmarły pozostawał z nimi faktycznie w szczególnej bliskości powodowanej bardzo silną więzią uczuciową (por. A. Kidyba, A. Olejniczak, A. Pyrzyńska, T. Sokołowski, Z. Gawlik, A. Janiak, G. Kozieł, *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna*, LEX 2010).

Powódka należy do kręgu najbliższych członków rodziny w rozumieniu art. 446 § 3 i 4 k.c., albowiem zmarła U. M. (1) była jej matką. Nie ulega wątpliwości, że łączyły je silne więzy uczuciowe i bliska relacja wyznaczona okolicznościami natury faktycznej, w szczególności tym, że matka była dla powódki, jedynym rodzicem (po rozwodzie rodziców więzi pomiędzy powódką, a ojcem znacząco się rozluźniły).

Nagła i niespodziewana śmierć matki była dla powódki szokiem, zwłaszcza że U. M. (1), mimo podeszłego wieku, była osobą sprawną i samodzielną.

Zadośćuczynienie winno uwzględniać doznaną krzywdę, na którą składają się cierpienia fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne polegające na ujemnych uczuciach przeżywanych bądź w związku cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zwłaszcza o trwałym charakterze. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany winien otrzymać sumę pieniężną, o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Jednocześnie zadośćuczynienie powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, ponieważ nie może być ono nadmierne stosunku do doznanej krzywdy i stosunków majątkowych społeczeństwa. Nie ma, więc podstaw do uwzględnienia żądania w takiej wysokości, by przyznana kwota stanowiła ponadto, ze względu na swoją wysokość represję majątkową (por. uchwała SN z dnia 8 grudnia 1973 roku, OSNCP 10/74 poz. 145 i wyrok SA w Katowicach z dnia 18 lutego 1998 r., VI ACa 715/97, opubl. OSA 2/99 poz. 7).

Negatywne skutki dla sfery psychicznej powódki nie wykraczały poza normalne odczucia związane z żałobą. Zgromadzone dowody nie uzasadniają wniosku, że powódka nadal przeżywa utratę matki w sposób tak silny, który wyklucza jego codzienne funkcjonowanie. Powyższe uzasadnia uwzględnienie roszczeń powódki o zadośćuczynienie, jednakże nie w całości.

W ocenie Sądu roszczenie o zadośćuczynienie opiewające na kwotę 80.000 zł. było żądaniem zbyt wygórowanym. Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia za niewymierną krzywdę, musi brać pod uwagę również szerszy kontekst społeczny i poziom zasądzanych świadczeń w podobnych sprawach, różnicując ich wysokość w zależności od konkretnych okoliczności.

Nie ulega wątpliwości, że cierpienie powódki po śmierci matki było znaczne. Było to związane z zaistnieniem naturalnego stanu żałoby, który ma miejsce w sferze przeżyć emocjonalnych każdego człowieka, w przypadku gwałtownej, niespodziewanej śmierci bliskiej osoby. Pomędzy powódką, a matką istniała silna więź uczuciowa. U. M. (1), jako matka, stanowiła dla powódki oparcie duchowe, już od najmłodszych lat. Wpływ na to miała niewątpliwe sytuacja rodzinna, wywołana rozwodem rodziców i brakiem kontaktów córki z ojcem. U. M. (1) była więc dla powódki do facto jedynym rodzicem, a jednocześnie przyjaciółką i powiernicą. Jednocześnie była osobą aktywną życiowo, która

nie miała poważniejszych kłopotów ze zdrowiem. Śmierć U. M. (1) była dla powódki szokiem i wywołała u niej silne poczucie krzywdy oraz przedwczesnej i niespodziewanej straty z którą trudno się pogodzić.

Z drugiej jednak strony, trzeba wskazać na okoliczność, że powódka jest osobą dorosłą, dojrzałą, samodzielną i aktywną zawodowo. A zatem nie można uznać, że strata rodzica wiązała się dla niej z utratą poczucia bezpieczeństwa i stabilności. Wraz z wiekiem – zmianie ulega charakter łączących bliskich członków rodziny relacji, na co wpływ ma niewątpliwie utrwalona samodzielność, codzienne życie oraz wystrzegające się z wiekiem różnice pokoleniowe. Sąd nie kwestionuje przy tym siły relacji i więzi łączącej powódkę z matką, nie mniej jednak w jego ocenie – więź łącząca rodzica z dorosłym, samodzielnym dzieckiem jest niewątpliwie słabsza od więzi łączącej rodzica z dzieckiem małym. Nie bez znaczenia na charakter więzi pozostaje przy tym okoliczność że zarówno powódka, jak i jej matka, miały odrębnie ułożone życie osobiste – U. M. (1) pozostawała od 30 lat w nieformalnym związku z mężczyzną, powódka zaś zajmowała się wychowywaniem syna, który – obecnie dorosły, nadal zamieszkuje z matką – w związku z czym powódka w swojej żałobie nie jest osamotniona, ani pozbawiona psychicznego wsparcia i otuchy ze strony bliskiej osoby.

Oceniając całokształt ustalonych okoliczności sprawy Sąd uznał, że żądania pozwu są uzasadnione w zakresie zadośćuczynienia co do kwoty 50.000 zł., która odpowiada rzeczywistemu rozmiarowi doznanej przez powódkę krzywdy, a przy tym nie jest wygórowana na tle panujących stosunków majątkowych i społecznych. Biorąc pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, które powinno reprezentować pewną ekonomicznie odczuwalną dla poszkodowanego wartość, kwota ta, w ocenie Sądu, jest odpowiednią sumą, gdyż uwzględnia wszystkie przywołane wyżej czynniki wpływające na wielkość doznanej przez powódkę szkody niemajątkowej.

Zwrot kosztów pogrzebu przewidziany przepisem art. 446 § 1 k.c., przysługuje temu, kto faktycznie je poniósł, bez względu na to, czy łączył go ze zmarłym stosunek bliskości oraz czy jest jego spadkobiercą.

W orzecznictwie wskazuje się, że koszty pogrzebu obejmują zwrot kosztów bezpośrednio z pogrzebem związanych (jak przewóz zwłok, nabycie trumny, zakup miejsca na cmentarzu i in.), jak również zwrot wydatków, odpowiadających zwyczajom danego środowiska. Do tych wydatków zalicza się koszt postawienia nagrobka (w granicach kosztów przeciętnych, jeżeli nawet koszty rzeczywiste były znaczne, np. z uwagi na materiał lub wystrój nagrobku, wyższe), wydatki na wieńce i kwiaty, koszty zakupu odzieży żałobnej i in. Do tych wydatków należy zaliczyć także wydatki na poczęstunek biorących udział w pogrzebie osób, przy uwzględnieniu okoliczności konkretnego przypadku, skoro jest to zwyczaj w zasadzie powszechnie przyjęty, zwłaszcza jeżeli jest w danym środowisku stosowany, i dotyczy przede wszystkim krewnych zmarłego (bliższych i dalszych członków rodziny), jak również innych osób bliżej z denatem związanych, np. najbliższych współpracowników itp. Koszt takiego poczęstunku, utrzymany w rozsądnych, stosownie do okoliczności, granicach podlega zwrotowi na równi z innymi kosztami pogrzebu zgodnie z art. 446 § 1 k.c.(por. wyrok SN z 6.01.1982 r., II CR 556/81 oraz wyrok SN z 22.1.1981 r., II CR 600/80). Niemniej jednak warunkiem uwzględnienia roszczenia o zwrot określonych kosztów jest fakt ich realnego poniesienia przed wytoczeniem powództwa.

Powódka na poparcie swojego roszczenia o zwrot kosztów pogrzebu przedstawiła fakturą opiewającą na kwotę 1.800 zł., z tytułu udzielonej usługi pogrzebowej (obejmującej koszt trumny, urny, kremacji, tekstyliów pogrzebowych, transportu osoby zmarłej, tabliczki). Ponadto, zgodnie z zeznaniami powódki, poniosła ona również koszty związane z koniecznością opłacenia posługi księdza (300 zł.), zakupu wieńca (200 zł.) oraz zorganizowania konsolacji dla rodziny (1.000 zł). Wbrew twierdzeniom pozwu, nie poniosła natomiast kosztu zakupu ubrań dla zmarłej, co sama przyznała na rozprawie, wskazując, że dochodzone żądanie, nie obejmuje wydatku z tego tytułu.

Strona pozwana nie kwestionowała wskazanych przez powódkę kosztów pogrzebu.

Uwzględniając zatem tradycję i zwyczaje miejscowe, a także poznane przez Sąd, przy okazji rozpoznawania innych tego rodzaju spraw, ceny usług związanych z organizacją ceremonii pogrzebowej, żądanie zasądzenia na rzecz G. M. kwoty 3.300,00 zł., tytułem zwrotu kosztów pogrzebu, uznać należało za niewygórowane i, jako takie, uzasadnione w całości.

Jednocześnie, zasądzając powyższe świadczenie, Sąd podzielił pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2009r. w sprawie III CZP 140/08 (publ. LEX Nr 493965), w myśl którego zasiłek pogrzebowy przewidziany w art.77 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych ( tekst jedn. Dz.U. z 2004r., Nr 39, poz. 353 ze zm.) nie podlega uwzględnieniu przy ustalaniu odszkodowania dochodzonego na podstawie art. 446 § 1 k.c.

O odsetkach ustawowych, należnych powódce od zasądzonych świadczeń, orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c., zgodnie z żądaniem pozwu. Przepis ten stanowi, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, jeżeli nie spełnia tego świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne, a gdy termin nie jest oznaczony, jeżeli nie spełnia go niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela (art. 476 k.c.).

Termin spełnienia świadczenia przez dłużnika, którym jest zakład ubezpieczeń, określony jest w art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2003, Nr 124, poz. 1152 ze zm.), zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba, że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu w dniu 30 stycznia 2013r., żądając przy tym zapłaty, z tytułu doznanej krzywdy, zadośćuczynienia w kwocie 200 000,00 zł. oraz 3.600 zł. tytułem zwrotu kosztów pogrzebu. Pozwany nie uczynił zadość żądaniu w zakreślonym przez ustawodawcę terminie.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktryna prawa cywilnego stoją na stanowisku, aprobowanym przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie, że w przypadku zadośćuczynienia odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia stają się wymagalne od momentu wezwania o zapłatę sumy głównej. Z charakteru zadośćuczynienia, którego wysokość zależy od oceny rozmiaru doznanej krzywdy, wynika, że obowiązek jego niezwłocznego spełnienia powstaje po wezwaniu dłużnika i odsetki za opóźnienie należą się wierzycielowi od tego właśnie momentu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 r., sygn. akt II PR 257/70, OSNC 1971/6/103). Jak wskazuje Sąd Najwyższy, zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego przewidzianego w art. 445 k.c. ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do jego wykonania. Nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności sprawy, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową wynikającą ze skutków wypadku komunikacyjnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r., sygn. akt I CK 7/05, niepubl.). Momentem od którego należą się odsetki za opóźnienie w wypłacie zadośćuczynienia jest chwila wezwania dłużnika do jego zapłaty wraz ze skonkretyzowaniem żądanej kwoty.

W realiach niniejszego postępowaniu do konkretyzacji wysokości zadośćuczynienia doszło już w piśmie inicjującym przedsądowe postępowanie likwidacyjne. Zatem żądanie naliczania odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia od daty doręczenia stronie pozwanej pozwu – jest w pełni uzasadnione.

W pozostałym zakresie powództwo podlegało natomiast oddaleniu, jako nieuzasadnione.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c. (zasada stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu) biorąc pod uwagę, że powódka wygrała sprawę w 64 %.

Powódka korzystała ze zwolnienia od kosztów sądowych w całości na mocy postanowienia Sądu z dnia 7 maja 2013 r. (k. 14). Na poniesione przez stronę powodową koszty procesu złożyło się zatem wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3.600 zł.

Natomiast strona pozwana poniosła: koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 zł., opłatę od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł., koszty korespondencji oraz ponoszonych opłat kancelaryjnych w łącznej kwocie 52,60 zł., wydatki na poczet wynagrodzenia biegłych, w tym kwotę 646 zł. (k.292), tytułem wynagrodzenia biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych, kwotę 540,48 zł. (k.312) za pisemną opinię biegłego toksykologa, kwotę 135,12 zł. (k.374), tytułem wynagrodzenia za wydanie przez biegłego toksykologa opinii uzupełniającej, kwotę 191, 82 zł. (k.343) – tytułem wynagrodzenia biegłego neurologa, oraz kwotę 322 zł. (k.401), tytułem wynagrodzenia biegłego do spraw ruchu drogowego, za wydanie opinii uzupełniającej oraz kwotę 86,40 zł/ (k.174), tytułem zwrotu kosztów podróży i utraconego zarobku dla świadka K. Z., w związku z jej stawieniem się na rozprawę w dniu 21 stycznia 2014r. Łącznie pozwany w niniejszej sprawie poniósł koszty w wysokości 5.591,48 zł.

Ponieważ powódka przegrała proces w 36 %, w takim też stosunku, odpowiadającym kwocie 2.012,93 zł. (36 % x 5.591,48 zł.), zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu, powinna ponieść jego koszty, wyłożone przez stronę przeciwną, natomiast pozwany, który przegrał w 64 %, powinien zwrócić powódce kwotę 2.304 zł. (64 % x 3600 zł.). Różnica tych dwóch wielkości wynosi 291,07 zł., którą to kwotę Sąd, stosownie do powołanego przepisu, zasądził na rzecz powódki od pozwanego, jako odpowiedzialnego, we wskazanym wyżej stosunku, za wynik sporu.

Skarb Państwa wyłożył tymczasowo kwotę 5.423,65 zł., tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, na którą złożyły się: opłata od pozwu (4.180 zł.), wynagrodzenie biegłego sądowego lekarza psychiatry (597,65 zł. – k.157), wynagrodzenie biegłego sądowego do spraw ruchu drogowego (646 zł. – k.292).

Zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, Sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeśli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Koszty nie obciążające przeciwnika sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji nakazuje ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz strony, której czynność spowodowała ich powstanie (art. 113 ust. 2 pkt 1) powołanej ustawy).

Mając powyższe na uwadze Sąd nakazał pobrać od pozwanego kwotę 3.471,14 zł. (5.423,65 zł. x 64 %) tytułem zwrotu kosztów wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa oraz orzekł o ściągnięciu z zasądzonego na rzecz G. M. roszczenia kwoty 1.952,51 zł. (5.423,65 zł. x 36 %) tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych w zakresie oddalonej części powództwa.

Pozwany w dniu 10 grudnia 2013r., wpłacił zaliczkę na poczet wynagrodzenia biegłych, w wysokości 5 000 zł, zaksięgowaną po pozycją 2411 151588. Łączna wysokość poniesionych przez pozwanego wydatków z tego tytułu to kwota 1.835,42 zł, w związku z czym Sąd nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi, na rzecz pozwanego kwotę 3.164,58 zł, tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki na poczet wydatków.